

Etyka nieuznania długu publicznego

20 września 2020

Czy mieliście kiedyś wrażenie, że nikt z elit władzy w Waszyngtonie nie jest w stanie poważnie zająć się największym zagrożeniem dla przyszłej koniunktury gospodarczej nękającym obecnie Stany Zjednoczone, jakim jest rosnące zadłużenie rządu i związany z tym deficyt? Problem [wskazał Murray Rothbard](#) ponad 20 lat temu: „Deficyty i eksplozja długu to rosnące i trudne do zniesienia obciążenia dla społeczeństwa i gospodarki. Z powodu deficytów i długu podnoszone są podatki, a zasoby są zabierane prywatnemu sektorowi i przenoszone do pasożytniczego, bezproduktywnego sektora publicznego. Ponadto kiedy deficyty finansowane są poprzez zwiększenie kredytu bankowego – czyli kreację nowego pieniądza – jest jeszcze gorzej, gdyż inflacja kredytu powoduje trwały wzrost cen oraz uruchamia cykl koniunkturalny”, (tłum. Mateusz Benedyk).

W 1992 roku, kiedy Rothbard napisał powyższy artykuł, zadłużenie USA wynosiło niecałe 4 bln USD (obecnie zbliża się do sumy 17 bln USD) a polityka Rezerwy Federalnej miała stosunkowo małą skalę w porównaniu z obecnie prowadzoną poluzowaną polityką pieniężną, której skuteczna monetyzacja stanowi znaczącą część nowo kreowanego długu publicznego państwa. „[Dywidenda pokoju](#)” z końca Zimnej Wojny i sztuczny dobrobyt powstały z dwóch boomów gospodarczych wykreowanych przez Fed, przyczyniły się do tego, że problem wydawał się mniej pilny, co pozwoliło politykom odłożyć go w kąt. Rozwiązanie, które w tym momencie potrzebne jest jak najszybciej, jest nieosiągalne. Artykuł [Davida Hendersona](#) – „[Czy niewypłacalność powinna być unikana za wszelką cenę?](#)” to świetne miejsce do rozpoczęcia poważnej dyskusji na temat moralnego podejścia w kwestii zmniejszenia rozmiarów rządu federalnego do poziomu, który byłby mniej destrukcyjny.

Henderson napisał: [Bruce Bartlett](#), w książce „The Benefit and the Burden” („Świadczenia i obciążenia”), dotyczącej kwestii podatków, pisze, że „niewypłacalność stanowiłaby rażącą, niemoralną kradzież bilionów dolarów tym, którzy w dobrej wierze pożyczyci pieniądze rządowi federalnemu”. [Recenzując książkę](#), skomentowałem: „Naprawdę? Gorszym działaniem jest niespłacenie wierzycieli, którzy świadomie podjęli ryzyko, niż wyciąganie na siłę pieniędzy od podatników, którzy nie mają żadnego wyboru?” [podkreślenie własne]”

Henderson uważa, iż niewypłacalność w końcu się pojawi, a biorąc pod uwagę obecne trendy i pozostałe możliwości, twierdzi, że to najbardziej moralne wyjście. Jason J. Fichtner i Veronique de Rugy twierdzą, jakoby „Niewypłacalności należało unikać za wszelką cenę i nie powinno się jej brać w ogóle pod uwagę” („[The Debt Ceiling: Assets Available to Prevent Default](#)” [Pułap zadłużenia: aktywa wykorzystywane w celu uniknięcia niewypłacalności]). Jednak Henderson się z tym nie zgadza: „Nie jestem co do tego przekonany. Rząd USA wykopał sobie głęboki dół. Zobowiązania, które zaciągnął wobec ludzi, nie zostaną dotrzymane. Nie ma wiarygodnych przesłanek do tego, że na przykład za 20 lat rząd USA będzie w stanie zapłacić za wszystkie świadczenia Medicare, Medicaid i zabezpieczenia społecznego, do których się zobowiązał. Jedną z takich obietnic, której niespełnienia się przewiduje, jest zobowiązanie do spłaty długu. [podkreślenie własne]”

Jako argumenty za ogłoszeniem niewypłacalności Henderson rekomenduje „[Some Possible Consequences of a U.S. Government Default](#)” ([Niektóre możliwe konsekwencje niewypłacalności rządu USA](#)) Jeffrey R. Hummela. Jak w wielu przypadkach, taki i tu, Rothbard był prekursorem. Pisząc w czerwcu 1992 roku dla „Chronicles” (s. 49-52), poruszył temat „[nieuznania długu publicznego](#)”. W tej rozwiniętej dyskusji, którą w latach 1990. często wykorzystywałem jako lekturę dla uczestników zajęć z podstaw mikroekonomii, Rothbard jasno rozróżnił dług publiczny i prywatny oraz moralne podstawy wyrzeczenia się długu

publicznego czy niewypłacalności.

Po pierwsze, nie ma problemu moralnego z długiem prywatnym, ponieważ repudiacja długu prywatnego jest moralnie naganna. Jak wyjaśnia Rothbard: „Jeśli chcemy rozsądnie myśleć o długu publicznym, to musimy najpierw przeanalizować istotę transakcji dłużnych. Załóżmy, że mamy do czynienia z operacją kredytową, w ramach której wierzyciel C przekazuje pewną sumę pieniędzy (powiedzmy 1000 dolarów) dłużnikowi D w zamian za obietnicę, iż D w ciągu roku odda C pożyczoną sumę powiększoną o odsetki. Jeśli strony ustalą wysokość odsetek na 10%, to dłużnik zobowiązuje się zapłacić w ciągu roku 1100 dolarów wierzycielowi. Spłata tej kwoty kończy transakcję, która w przeciwieństwie do typowego kontraktu kupna-sprzedaży rozciąga się w czasie”.

„Jak na razie jasne jest, że nie ma nic złego w istnieniu prywatnego długu”.

W skrócie: pożyczyłeś, wydałeś, więc powinieneś być odpowiedzialny za spłatę.

Przytaczając słowa Rothbarda: „Skoro świętość umów powinna być zasadą rządzącą prywatnym długiem, to czyż nie powinna rządzić również publicznym? Czy odnośnie do długu publicznego nie należy stosować tych samych zasad, co odnośnie do prywatnego? Odpowiedź brzmi: „nie””

Powodem takiej sytuacji jest fakt, iż te dwie formy transakcji zadłużeniowych są całkowicie odmienne.

Rothbard kontynuuje: „Kiedy pieniądze pożyczają rządy, nie obiecują własnych pieniędzy, ich własne zasoby nie są zastawem. Rządy nie angażują własnego życia, majątku i honoru spłacając dług – one angażują nasze zasoby. Mamy tu do czynienia z zupełnie inną transakcją.”

W jakim sensie inną? „Transakcje zaciągania długu publicznego i prywatnego znacznie się zatem różnią. Zamiast sytuacji, w

której wierzyciel o niskiej preferencji czasowej wymienia pieniądze na przyrzeczenie spłaty w przyszłości złożone przez dłużnika z wysoką preferencją czasową, rząd otrzymuje pieniądze od kredytodawców a obie strony transakcji wiedzą, że pieniądze na spłatę długu będą pochodziły nie z kieszeni lub zaskórniaków polityków i biurokratów, lecz z grabieży portfeli i torebek nieszczęsnych podatników, poddanych władzy państwa”.

„Strony układają się co do przyszłego współuczestnictwa w naruszaniu praw własności innych ludzi. Obie strony zawierają kontrakty dotyczące własności innych ludzi i obie powinny tego procederu zaprzestać. Kontrakt zaciągnięcia długu publicznego nie jest prawidłową umową. Taki kontrakt nie różni się zbytnio od umowy pomiędzy złodziejami rozdzielającymi łupy jeszcze przed dokonaniem kradzieży”.

Podsumowując, jako podatnik, nie pożyczasz żadnych środków finansowych, nie wydajesz żadnych środków finansowych i nie masz moralnego obowiązku żadnych środków finansowych spłacać.

Sugestia Rothbarda brzmi następująco: „Proponuję więc, pozornie drastyczny, ale w rzeczywistości znacznie mniej destrukcyjny, sposób na spłatę długu publicznego raz na zawsze: otwartą odmowę spłaty długu publicznego. Repudiacja jest nie tylko ekonomicznym rozwiązaniem kryzysu finansowego, lecz także rozwiązaniem odpowiednim moralnie. Bardziej szczegółowe zalecenie Rothbarda dotyczące „połączenia repudiacji i prywatyzacji” powinno być rozważane jako skuteczna strategia redukcji zadłużenia. Jak twierdził Rothbard, taki plan „rozpocznie długą drogę do zmniejszenia obciążeń podatkowych, stworzenia podstaw stabilności finansowej i desocjalizacji Stanów Zjednoczonych”. Jako dodatkowy bonus, niewypłacalność będzie tak samo, jeśli nie bardziej, efektywna w eliminacji prawdopodobieństwa pojawienia się problemu w przyszłości niż wprowadzanie poprawek budżetowych.

Ale by iść tą drogą, najpierw musimy wyzbyć się złudnego

myślenia łączącego publiczne z prywatnym i traktującego dług rządu tak samo jak efektywną umowę pomiędzy dwoma prawowitymi właścicielami mienia. Komentarze Hummela i Hendersona są dowodem na to, że niektórzy zaczynają traktować ten problem poważnie – niestety o ponad 20 lat za późno.

Autorstwo: John P. Cochran

Tłumaczenie: Sylwia Golas

Źródło oryginalne: Mises.org

Źródło polskie: Mises.pl